

MŁODZIEŻOWE SŁOWO ROKU 2020

Ile jest słów w języku polskim?

Nie da się tego policzyć. Różne są szacunki, np. Rada Języka Polskiego podaje od 6 do 10 tysięcy wyrazów, natomiast „Wielki słownik ortograficzny PWN” pod redakcją E. Polańskiego (Warszawa 2003) rejestruje 150 tysięcy haseł.

JĘZYK POLSKI TO ZBIÓR OTWARTY.

Polszczyzna ma ogromne możliwości słowotwórcze, język polski lubi zapożyczenia. Istnieją gwary ludowe, odmiany zawodowe, środowiskowe oraz języki tajne. Polszczyzna jest niejednolita.

„Któż mi zabroni, tu wziąć słowo, tam znaczenie i powiązać je ze sobą.”



Plebiscyt na **Młodzięzowe Słowo Roku** organizowany jest przez Wydawnictwo Naukowe PWN we współpracy z projektem „Słowa klucze” w ramach programu „Ojczysty - dodaj do ulubionych”.

Jego celem jest wyłonienie najbardziej popularnych wśród młodych ludzi słów, określeń lub wyrażeń w danym roku.

Zgłoszenia można przesyłać do 30 listopada za pośrednictwem formularza na stronie sjp.pwn.pl.

Jest to już piąta edycja plebiscytu, który trwa od 2016 roku. Pierwszym Młodzięzowym Słowem Roku - w 2016 roku był „sztos”. W 2017 roku „xD” i „dwudzionek”.

W 2018 roku słowem roku został „dzban”, wyróżniono także wyrazy „masny” oraz „prestiz”. W kategorii słowo ciekawie zbudowane wybrano słowa „zwyklak” oraz „mamadzer”.

W 2019 r. plebiscyt wygrało słowo „alternatywka”, a na podium znalazły się kolejno „jesieni ara” oraz „eluwina”.



Młodzieżowe Słowo Roku nie musi być nowe, slangowe ani najczęściej używane. Jury docenia istotność tematu oraz kreatywność języka w opisywaniu rzeczywistości.

W 2020 r. wśród zgłoszonych wyrazów są m.in. „julka”, „rzepiara” i „szywniutko”. Najwięcej zgłaszanych słów ma związek z pandemią i Strajkiem Kobiet. Jednak wulgaryzmy - nawet zapisywane gwiazdkami - nie mają szans na wygraną.

„Plebiscyt trwa, a już padł absolutny rekord liczby zgłoszeń. Do bazy wpłynęło już 95 tysięcy słów i wyrażen, które powalczą o zwycięstwo. Dla porównania, suma zgłoszeń w całej edycji 2019 wyniosła 41 tysięcy” - informowali organizatorzy plebiscytu w zeszłym tygodniu.

Marek Łaziński, językoznawca, przewodniczący jury plebiscytu Młodzieżowe Słowo Roku zauważa, że zgłaszane słowa odzwierciedlają obecną rzeczywistość. Z pandemią związane są nie tylko słowa nowe i slangowe, jak „koronalia” czy „koranaferie”, „koronaparty”, pieszczotliwa „koronka”, a nawet „koronaselfie”. Są też słowa, które zwiększyły częstość w języku ogólnym jak „pandemia”, „lockdown” czy „zdalne nauczanie”.

Wśród zgłoszeń jest bardzo dużo haseł z protestu kobiet oraz innych słów związanych z bieżącą polityką. Zgodnie z obowiązującym regulaminem plebiscytu nie mają szans na tytuł słowa wulgarne (także zamienione na kropki czy gwiazdki) ani obrażające konkretną osobę czy grupę osób.

„Pandemia odzwierciedla się w języku na różne sposoby. Charakterystyczne dla polszczyzny jest przywiązanie do słowa korona i koronawirus. W innych językach nowe wyrazy tworzy się równie często od skrótu Covid, jak słynny już „covidiot”, w plebiscycie „kowidiota”.

W polszczyźnie najważniejszy jest tu bardzo wieloznaczny wyraz +korona+, oznaczający świetlistą poświatę, która stała się podstawą metafory w nazwie wirusa (ang. corona) oraz królewski atrybut, który po angielsku nazywa się już inaczej - crown. Właśnie dlatego w słownictwie pandemii króluje u nas w przenośni i dosłownie korona i złożenia z tym wyrazem. Złożenia te są zresztą nietypowe, ponieważ zachowują końcówkę -a, naturalnym wzorem w językach słowiańskich jest złożenie z częstką -o-.”

**SŁOWO
MA MOC**

Emocje społeczne odzwierciedlają się w nazwach wyrazicieli postaw. Bardzo często zgłaszane są słowa „szur” i „foliarz” w odniesieniu do negacji pandemii, a także poglądów politycznych. Liczne są zgłoszenia rzeczownika odimiennego „julka”, oznaczającego młodą egzaltowaną aktywistkę.

Przed wszystkim język młodzieży to wciąż język emocji. Optymistycznie brzmią wyrazy emocji pozytywne: „baza”, „srogo”, „rel”, „igła”, „sztywniutko.” Są też nowe pożegnania i powitania - znana z zeszłego roku „eluwina” czy stare +nara+ (na razie) w nowej formie „naura” i „narua”. Nierzadkie są nazwy osób, w tym wiele nazw kobiet. „Uroczym derywatem jest „rzepiara” (osoba robiąca sobie selfie na polu kwitnącego rzepaku), na wzór zeszłorocznej „jesieniary”, która i w tym roku ma sporo głosów. Inne nowe nazwy osobowe z oceną negatywną to m.in. +impostor+.

W plebiscycie na słowo młodzieży widać też konflikt, a przynajmniej kontakt pokoleń. Bardzo popularne jest w tym roku określenie „boomer” i „OK boomer”. Za słowo potrzebne i celnie nazywające nienowe zjawisko, choć rzadko zgłaszane podoba się nazwa postawy życiowej „tozależizm.” Wyniki plebiscytu będą podane w grudniu.

Jesieniara - osoba, uwielbiana jesień, kochająca wieczory, spędzająca czas pod kocem czytając książki przy herbatce/ kakao.

Dwudziolatek - purystyczny pomysł zastąpienia weekendu.

Na koniec moja osobista refleksja: przed laty organizowaliśmy w bursie tzw. „BURSONALIA” czyli święto bursy.

Później ktoś wpadł na świetny pomysł i nazwał całą społeczność bursy „BURSJANAMI”, a w czasie pandemii mamy do czynienia z „WYCHOWANIEM ZDALNYM”.

Może ktoś ma jakąś propozycję wyrazową na rozszerzenie tej inicjatywy i podeśle coś interesującego, oczywiście zgodnie z podobnymi zasadami jak w plebiscycie, o którym wcześniej pisałam.

Język polski daje pole do popisu kreatywności i dostarcza świetnej rozrywki.

Serdecznie pozdrawiam.

Iwona Kozłowska